

**SCENARIUSZ PROGRAMU ARTYSTYCZNEGO Z OKAZJI 85-LECIA**  
**ZAŁOŻENIA**  
**SZKOŁY PODSTAWOWEJ W LISEWIE KOŚCIELNYM**

Ks. M. Grochowiak powiedział:

„Szkola polska to przybytek kultury i oświaty, to matka, siła duszy polskiej. Ona jest kuźnią młodych serc i dusz. W niej zahartowana młodzież przetrwa najgorsze burze”.

Jesteśmy przedstawicielami najmłodszego pokolenia, które ma zaszczyt uczyć się w murach tutejszej szkoły. Świadomi słów ks. Grochowiaka pragniemy oddać cześć tym wszystkim, którzy zetknęli się z naszą szkołą na przestrzeni dziejów i z wielkim poświęceniem dbali o to, by „...wykuwać najświętsze hasła, by szkoła była kuźnią, przez którą przepływa wszystko co daje życie”.(J. Korczak)

Chciałbym słowa zakląć w perły,  
Aby obsypać nimi Was:  
Chciałbym niebu skraść szafiru,  
A gwiazdom migotliwy blask,  
By nimi ubrać Waszą skroń...

Niestety nie ma takich czarów  
I nawet dobrze, że tak jest –  
- w naszych uśmiechach więcej żaru  
i wdzięczność macie naszych serc.

Dzisiejszy dzień jest wyjątkowy,  
Bo wzbogacony w nowe treści...  
Nie jest to jakiś sen nasz nowy,  
Lecz... cień zadumy w sobie mieści...

Gdyby mieć najpiękniejsze na świecie diamenty,  
Gdyby mieć miliony w szkatułkach zamknięte,  
Może wtedy moglibyśmy spłacić te odwieczne długi  
Waszej ciężkiej pracy i wielkie zasługi  
Wieloletniej opieki  
Trudu, poświęcenia, nocy nie przespanych  
I wyrozumienia.  
Lecz... diamentów i złota my nie posiadamy.  
Serca swe i miłość w zamian Wam oddamy...

Historia szkoły, której zapis znajduje się w jedynym zachowanym do dziś dokumencie  
– kronice szkoły, wyraźnie pokazuje, że szkoła i ludzie ją tworzący wcielali w życie

najświętsze ideały. Bóg, Honor i Ojczyzna to słowa, które stanowiły i stanowią o tożsamości każdego Polaka. Nie zapomnieli o tym skupieni przy lisewskiej szkole. Od początku mocno podkreślano fakt powstania, w 1921 roku, szkoły, w której językiem wykładowym, był ukochany język ojczysty, będący w owych czasach wyrazistym symbolem wielkiej miłości do kraju, który do niedawna był w kajdanach niewoli, a który teraz cieszył się ze swobody pozwalającej z szacunkiem i dumą wymawiać słowo: Ojczyzna.

Słowa ojczyzna nie należy wymawiać zbyt często  
Ani zbyt szybko, aby nie zatraciło sensu  
Powierzonego przez przodków. Lepiej słowo to  
Po prostu zawinąć w płótna strzęp i położyć  
Na dno rodzinnej szkatuły, pomiędzy srebrne monety  
I fotografii z rdzawymi plamami, jakie odziedziczyliśmy.  
Słowo ojczyzna należy czasem wydobywać, na przykład  
Na święto Zmarłych lub Święto Zmartwychwstania, i  
Kłaść na białym obrusie: polerować, jak się przeciera  
Zmęczone oczy, aż zabłyśnie uśmiechem ironii  
Mickiewiczów.

Gdy padnie słowo "Ojczyzna",  
Wierny odpowie glos,  
I odmłodnieje siwizna,  
I odmłodnieje los,  
Nad Lisewem burza zawisła,  
W burzy młodnieje śpiew,  
W żyłach nie wyschła krew.  
O, matko, mundur mi podaj –  
Ten sprzed dwudziestu lat,  
Krew moja jest znowu młoda  
Jak rozmarynu kwiat.  
O, matko, mój mundur szary  
Bóg mi kulami szył,  
Kulami uczył mnie wiary,  
Kiedy już brakło sił.  
Żołnierskie podaj mi buty –  
Te sprzed dwudziestu lat,  
W takt dumnej żołnierskiej nuty  
Pomaszeruję w świat.  
Co serce w prostocie wyzna,  
Tego nie trzeba kryć:  
Gdy padnie słowo „Ojczyzna”,  
Znów będzie warto żyć.

Kronikarz wielokrotnie podkreśla, że budynek, w którym zarządzano nauczanie w języku polskim istniał już przed rokiem 1921. Niestety dzieci miały jedynie możliwość nauki w języku narzuconym przez zaborców – języku niemieckim.

Polska odzyskała niepodległość w 1918 roku. Dla mieszkańców Lisewa Kościelnego i okolic wolność nadeszła dopiero w momencie, gdy w murach szkoły zabrzmiała mowa ojczysta.

Ach jakże mi nie mówić o tych dniach radości,  
O tym dniu lipcowym gdy w szumiącym wietrze  
Szedł nad wsią rodzinną pierwszy powiew wolności.  
Kiedyśmy pełną piersią pili to powietrze,  
Nocą w ciemnych alejach stłoczeni szpalerem  
Czekając, aż zapłonie świt nad Lisewem  
Jakże ciebie przywitać, radosna swobodo?  
I czym uczcić najpiękniej?  
Chyba tym uśmiechem  
I młodzieńczej poezji burzliwą urodą,  
Co szła śpiewem przez wieś i wracała echem.

O, ojczysta mowo,  
Coś kwitnęła nam przed laty,  
zakwitnijże nam na nowo,  
Jako kwitną w lesie kwiaty.

Zalśnij nam jako zorze,  
Przywróćże nam skarb nasz istny,  
Aby w domu lub we zborze  
Istniał język nasz ojczysty.

Choćby germanizmu wały  
Na kształt śniegowej zawiei  
Naszą mowę zalać chciały,  
Jednak nie traćmy nadziei.

Miła naszych ojców mowo,  
Coś w spuściźnie nam została,  
Rozwińże się nam na nowo,  
Byś się nam ozdobą stała.

Niedługo przyszło żyć Polakom w wolnej ojczyźnie. Nadszedł rok 1939. Rozpoczął się tragiczny okres dla narodu polskiego i społeczności lokalnej. Dnia 8 września wieś zajęta została przez wojska hitlerowskie, które rozpoczęły samosąd nad mieszkańcami. Kronikarz

odnotowuje, że ofiarą zbrodni hitlerowskiej staje się również Leon Koszczyński – kierownik szkoły, zabrany z domu pod pozorem udania się na konferencję. Żona kierownika tak relacjonowała te wydarzenia:

„Mąż mój zginął w nocy z 22 na 23 października 1939 roku, o czym mówili mi nauczyciel Franciszek Kruszczyński ze Złotnik Kujawskich oraz rolnik Nowak Stanisław z Lisewa Kościelnego”. Zginął człowiek, który dał świadectwo przywiązania do ojczyzny.

Jedna jest Polska jak Bóg jeden w niebie,  
Wszystkie me siły jej składam w ofierze  
Na całe życie, które wzięłem z ciebie,  
Cały do ciebie, ojczyzno, należę.

Twych wielkich mężów przykład doskonały,  
Twych bohaterów wielbię święte kości,  
Wierzę w swą przyszłość pełną wielkiej chwały,  
Potęgi, dobra i sprawiedliwości.

Wiem, że nie ucisk i chciwe podboje, lecz wolność ludów szła pod Twoim znakiem,  
Że nie ma z dziejów piękniejszych niż twoje  
I większej chluby, niżli być Polakiem.  
Jestem żołnierzem na wszystko gotowy  
I jak w ojczyźnie, tak i w obcym kraju  
Czuwam i strzegę skarbu polskiej mowy,  
Polskiego ducha, polskiego zwyczaju  
Od wieków wszystko zwyklim kłaść w ofierze,  
Od wieków walczyć co dnia, wciąż na nowo,  
O okrucz prawa, polskie „W Boga wierzę”,  
O polską duszę, każde polskie słowo!  
Jesteśmy Polakami i tego żadna moc nie zmieni.  
Bóg z nami, sprawa z nami, Bóg nam wiarą serca rozpromienił.  
Rodło królewskie mamy! Jesteśmy Polakami.

Minęły lata okupacji sztandar wolności znów zatrzepotał nad krajem. Mowa polska z nową siłą wypełniła sale lekcyjne szkoły w Lisewie.

Jeszcze nie zgasło zarzewie  
Naszej ukochanej mowy,  
Rozwinie się jak liść na drzewie  
I da nam pokarm zdrowy.

Tylko gorliwie, w pokorze  
Macierzyńską mową wszędzie  
Czcijmy Zbawcę w każdej porze,

On pomocą nam będzie.

Ojców mowo, co pieściła  
Matka mnie w kołysce tobą  
Słłyń na nowo, byś świeciła  
Nam światłością i ozdobą.

Lata powojenne przyniosły rozkwit szkole. Powiększały się oddziały, grono pedagogiczne rosło w siłę, stojąc na straży wartości. Nauczyciele podtrzymywali ducha narodowego, strzegli młodzież przed deprawacją, krzepili serca miłością do ojczyzny. I tak jest do dziś. Nadal wychowują mądrością, uczą szlachetnej postawy niesienia pomocy wszystkim potrzebującym oraz walki z nieprawością i złem.

Warto się dzisiaj zasłuchać  
W wiatru granie,

Bieg historii  
Pokoleń przemijanie.

Dziś ojczyzny uczyć trzeba  
W pochyleniu nad kołyska dziecka.

Żeby dzieci od zła uchronić  
I nauczyć prawości serca  
Żeby słowo  
„tak” – i „nie”  
nie znaczyło jednocześnie.

To jesteśmy winni tym  
Którzy przyjdą po nas.  
Żeby szczęście w posiadaniu  
Nie zamknęło się boleśnie  
Żeby wolność  
W anarchię nie została zamieniona

To jesteśmy winni tym  
Którzy przyjdą po nas

Opracowały: Honorata Baranowska  
Małgorzata Ciesielska